

28.05.2020, 10:32 Kanton (PAP)

Chiny/ Parlament zatwierdził plan prawa o bezpieczeństwie w Hongkongu (opis)

Chiński parlament formalnie zatwierdził w czwartek decyzję o narzuceniu Hongkongowi prawa o bezpieczeństwie narodowym. Projekt wywołał protesty w tym regionie, zaognił spór między Chinami i USA, a wielu ocenia go jako ograniczenie autonomii Hongkongu.

Zgodnie z decyzją przepisy dotyczące zwalczania separatyzmu, terroryzmu, działalności wywrotowej i zagranicznych ingerencji w sprawy Hongkongu mają zostać opracowane w Pekinie, a następnie wprowadzone w byłej brytyjskiej kolonii.

Decyzja otwiera również drogę do powołania w Hongkongu agencji rządu centralnego odpowiedzialnych za „ochronę bezpieczeństwa narodowego zgodnie z prawem”.

Za decyzją zagłosowało w Wielkiej Hali Ludowej w Pekinie 2878 delegatów Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych (OZPL). Przeciwno niej opowiedział się jeden, a sześciu wstrzymało się od głosu – podała agencja Reutera.

Obecnie nie jest jasne, jaki będzie konkretny kształt przepisów, ale plan narzucenia ich Hongkongowi z pominięciem lokalnego parlamentu oceniany jest jako ograniczenie autonomii regionu, którego mieszkańcy cieszą się swobodami niedostępnymi w Chinach kontynentalnych.

Władze twierdzą, że wprowadzenie tego prawa jest konieczne, by chronić bezpieczeństwo narodowe w Hongkongu i powstrzymać antyrządowe protesty, które wstrząsały regionem przez całą drugą połowę 2019 roku i regularnie przeradzały się w starcia z policją. Chińscy urzędnicy zarzucali protestującym separatyzm i porównywali ich działania do terroryzmu.

Hongkońska opozycja obawia się tymczasem, że chińskie służby bezpieczeństwa będą teraz mogły nawet w Hongkongu aresztować i zamykać ludzi w więzieniach za krytykę komunistycznego rządu, upamiętnianie masakry na placu Tiananmen w Pekinie w 1989 roku czy wzywanie do demokracji. Przedstawiciele opozycji oceniali, że oznacza to utratę wolności wypowiedzi i „koniec Hongkongu, jaki znamy”.

Szefowa władz Hongkongu Carrie Lam przekonywała, że przepisy o bezpieczeństwie narodowym dotyczą wąskiego zakresu działań i nie wpłyną na prawa i swobody Hongkończyków. Opozycja ocenia jednak, że nawet jeśli w praktyce ukaranych zostanie niewiele osób, wywoła to strach u wszystkich innych.

Według części komentatorów plany Pekinu mogą ożywić antyrządowe protesty w Hongkongu. W niedzielę i środę przeciwko wprowadzeniu tych przepisów i ograniczaniu autonomii regionu protestowały na ulicach miasta tysiące osób. Były to pierwsze tak duże demonstracje po miesiącach względnego spokoju wiązanych z ograniczeniami zgromadzeń ze względu na pandemię koronawirusa.

Sprawa autonomii Hongkongu zaogniła spory pomiędzy Pekinem a Waszyngtonem. W środę sekretarz stanu USA Mike Pompeo poinformował Kongres, że administracja prezydenta Donalda Trumpa nie uznaje już Hongkongu za terytorium autonomiczne wobec Chin. Otwiera to drogę do odebrania Hongkongowi przywilejów handlowych w relacjach z USA i może potencjalnie zaszkodzić jego statusowi międzynarodowego centrum finansowego.

Również w środę rzeczniczka niemieckiego rządu Ulrike Demmer powiedziała, że Niemcy oczekują, że Pekin będzie respektował prawo w sprawie Hongkongu, który powinien zachować wysoki stopień autonomii. W ubiegłym tygodniu Wielka Brytania, Kanada i Australia wydały wspólne oświadczenie, wyrażając "głębokie zaniepokojenie" chińskimi propozycjami przepisów o bezpieczeństwie narodowym w Hongkongu.

Rzecznik chińskiego MSZ Zhao Lijian oświadczył natomiast, że Chiny stanowczo sprzeciwiają się ingerencjom „zagranicznych sił” w sprawy Hongkongu, które – jak podkreślił – są wewnętrznymi sprawami Chin. Wcześniej Zhao zapowiedział odwet na USA, jeśli będą one się starały podkopywać interesy Chin w Hongkongu.

Z Kantonu Andrzej Borowiak (PAP)

anb/ akl/

 Copyright

Materiały redakcyjne, fotografie, grafy i pliki wideo pochodzące z serwisów informacyjnych PAP stanowią element baz danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie i chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Z zastrzeżeniem przewidzianych przez przepisy prawa wyjątków, w szczególności dozwolonego użytku osobistego, ich wykorzystanie dozwolone jest jedynie po zawarciu umowy licencyjnej. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.